№ 15. Czwartek—7 (19) Lutego 1885 roku. Rok II.

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie . . . . . rs. 4.
Półrocznie . . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową

Rocznie . . . . . rs 5 kop. —
Półrocznie . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po . kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz po „ 5.
Dwa następne . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologi i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rejchman i Frendler. Senatorska 18.

Dnia 19 Lutego ś. Konrada.
„ 20 „ ś. Leona.
„ 21 „ ś. Maksymiana.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 14
Zachód „ „ „ 5 „ 14
Długość dnia . . . godzin 9 „ 42
Przybyło „ . . . „ 1 „ 46

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

DENTYSTA
D-r B. BRZOZOWSKI
przybył do Radomia i przyjmuje codziennie pacjentów „*w Hotelu Rzymskim*“ *pod Nr. 35.*
Zęby wyjmują się bez najmniejszego bólu za pomocą tlenku azotu.

Mam honor powiadomić Szanowną Publiczność miasta Radomia i jego okolic, że nabywszy

SKLEP
NORYMBERSKO-GALANTERYJNY
od pani Puchalskiej przy ulicy Lubelskiej vis à vis Hotelu Sandomierskiego, zaopatrzyłam takowy w świeże i najlepsze towary.
Polecając się łaskawym względom, zostaje z uszanowaniem
Helena Świrska

Biuro Techniczne
M. SUNDERLAND & FINKELSTEIN
w RADOMIU

Biuro podejmuje się kompletnego urządzenia fabryk i zakładów przemysłowych, dostarczania pojedyńczych części maszyn dla **Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Olejarni, Fabryk krochmalu, Młynów parowych, Walcowni żelaza, Tartaków, Garbarni** oraz **wszelkich potrzeb technicznych**, jako też: kuźni polowych, rur metalowych i żelaznych, wag decymalnych i centymalnych stołowych, sikawek pożarnych, pilników, wyrobów z gumy i guttaperchy, stali, szmergel-papieru i płótna szmerglowego, pasów rzemiennych, bawełnianych, parcianych, Dychtunków gumowych i asbestowych szkieł wodowskazowych.
Ceny fabryczne.

— Buchalter wydziału administr. w rządzie gubernialnym Radomskim p. *Gruszczyński* ozdobiony został orderem Ś. Włodzimierza klasy IV.

— Wice-prezes sądu okręgowego w Radomiu Józef *Gutman*, został członkiem stałym korespondentem towarzystwa osad rolnych na miasto Radom.

— Dotychczasowy wice-prezes w zarządzie kolei Dąbrowskiej p. *Bloch*, mianowany został prezesem, w miejsce ustępującego margrabiego *Wielopolskiego*.

— W ministerstwie sprawiedliwości poruszono projekt co do zmiany sposobu pobierania wynagrodzeń dla komisarzy sądowych, przyczem są zamiary znacznego podwyższenia w wielu wypadkach opłat sądowych.

— Decyzyą p ministra finansów, zakłady przemysłowe gub. Radomskiej tytułem dodatkowej opłaty od zajęć przemysłowych, mają wnieść do skarbu za r. b. sumę 8000 rub.

— Na zapytanie niektórych sądów okręgowych, czy żydów powoływać przed sądy w dzień szabasu, nadeszła odpowiedź p. ministra twierdząca.

— Decyzyą p. ministra finansów, na skutek oszustwa Karczewskiego, popełnionego w oddziale banku polskiego w Łodzi, odtąd weksle mają być spłacane i zamieniane przez samych interesantów, bez pośrednictwa osób trzecich. Naczelnik i kontroler oddziału w Łodzi oddani zostali pod sąd, z zachowaniem pensyi do czasu wyroku.

— Goniec urzędowy pomieścił rozporządzenie rady państwa, za zgodą z Synodem, że żony żołnierzy zbiegów, lub znajdujących się w niewoli, a niedających o sobie przez lat pięć żadnych wieści, po upływie tego czasu mogą żądać rozwodu i zawierać ponowne związki małżeńskie, po otrzymaniu pozwolenia

— Komisya kodyfikacyjna w Petersburgu, w miesiącu Czerwcu czynności swe zamknie i rezultat ich niebawem ogłosi.

— Przy połączeniu poczt z telegrafami, wbrew ogólnemu mniemaniu, bardzo mała ilość urzędników spadnie z etatu.

— Rada państwa w swojej ustawie co do stopy procentowej prawnej, postanowiła uchylić ograniczenia obowiązujące w królestwie, mocą uchwał sejmowych z roku 1811 i 1818. Umawianie się co do procentów pozostawić stronom wolne, a przy obrachowaniach sądowych, co do ich wysokości, uważać stopę 6% za prawną.

Wiadomości bieżące.

Redakcya gazety radomskiej otrzymała następujący list otwarty z Monachium, który pomieszcza jak najchętniej w swem piśmie.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY JÓZEFA BRANDTA.

W roku bieżącym upływa lat 25 działalności artystycznej Józefa Brandta, dwie bowiem pierwsze swoje prace, akwarelle z poematu Winc. Pola „Benedykt Winnicki“ umieścił w r. 1860 w Tow. Zach. Sztuk Pięk. w Warszawie.

Niżej podpisani, wybrani przez grono artystów polskich w Monachium, mają zaszczyt zawiadomić Sz. kolegów i przyjaciół Jubilata, iż dzień 18 Marca r. b. przeznaczony został ku uczczeniu uroczystemu zasług znakomitego Mistrza. Aby upamiętnić tę datę, koło artystów tutejszych polskich postanowiło wręczyć Józefowi Brandtowi ozdobną tekę, zawierającą zbiór rysunków i akwarell.

Prosimy więc Sz. kolegów-artystów, aby raczyli przyjąć udział jak najliczniejszy w tym względzie, nadsyłając swe prace (akwarelle, lub rysunki) przed dniem 18 Marca r. b. pod adresem: Jan Rosen, Monachium, Schwanthaler str. 32

Jan Rosen.
Wł. Czachórski.
A. W. Kowalski.

P. S. Rozmiar rysunków nie powinien przenosić 35 centymetrów w kwadrat.

Echa z miasta. Skończył się karnawał, a zaczął Post wielki (chociaż dla niektórych pierwszy trwa przez rok cały, większość zaś zachowuje ostatni przez dwanaście

KRONIKA RADOMSKA.

XIX.

Ach! jak to dobrze, że już nie ma karnawału. Skończyły się zapustne zabawy, dobroczynne kwesty i wszystkie preteksty, pod którymi nasze panie i niewolnice pozwalały sobie na pewne wybryki. Wyrazu *niewolnice* używam naumyślnie, aby przypomnieć niektórym mężom stosunek ich do swoich małżonek, gdy zmuszeni byli wysłuchać wyrzuty za pewne grzeszki maskaradowe, awanse tombolowe i sukcesa galeryowe. Zapóźno niestety rozwiązałem kilka zagadek, które może w nadeszłym wielkim poście, utracą swoją pokuśliwą i *tłustą* cechę i bez wielkich dla dobrodusznych mężów ofiar, skończą się katarem i chrypką. Doktorów mamy ludzi czynnych i w dyagnostyce serc niewieścich biegłych, jak najsławniejsi lekarze stolic; z łaski tylko dadzą się pożywić zwykłemu śmiertelnikowi, ale i oni powinni być kontenci ze skończonego karnawału, bo prawo natury, w której nic nie ginie, mogłoby na nich samych zaznaczyć swoje istnienie. Wczorajsze popielcowe przypomnienie śmierci, na którą przez grzechy swoje zasłużyli, otrzeźwi niejednego i zaprowadzi harmonię w rozstrojonych stadłach, uspokoi nerwy spazmujących Penelop i zaprowadzi równowagę w wydatkach.

Kilkakrotnie pisałem o radomskich maskaradach i doczekałem się tylko kilku wymówek, nagan i krytyk. Zapóźno także przekonałem się, że maskarady wytrwale co niedzielę być musiały, na żądanie tych, co w mętnej wodzie potrafią łapać, chociaż nie świeże, ale jeszcze żywe ryby. Ostatni połów był obfitszy, ale pono prowadzony przez raubszyców, bo kijem tego, kto nie pilnuje swego.

Zupełnie inna publika zebrała się w miniony Piątek na „ostatni koncert orkiestry włościańskiej p. K. Namysłowskiego“. Wszystkie miejsca zajęte były przez inteligentniejszą część radomian, parter przez młodzież szkolną, na której twarzach malował się ten poczciwy a wrodzony nastrój wesela i radości, kipiący grzmotem oklasków i bisowaniem dziarskiego mazura i siarczystego oberka. Pan N. wypełnił cały program swemi kompozycyami, z których znawcy chwalili bardzo Polkę Brońcię i Potpouri z operetki „Maciek Dziemba“. Ostatnie odznacza się wyborną instrumentacyą i wykonaniem, a Brońcia świeżością. Jakiś czuły słuchacz ganił pikulinę i nieproporcyonalną skrzypcową obsadę, co wszystko ma być poprawione do czasu warszawskiej wystawy przemysłowo rolniczej, na której pan Namysłowski w liczniejszym jeszcze wystąpić ma komplecie. Publiczność radomska zawarła ścisłą przyjaźń z lubelskimi grajkami, którzy nie mogą się nachwalić nas za liczne zawsze zgromadzenie się na ich *popisy*. Otóż nie wiem, czy dobrze użyto w Kielcach tego wyrażenia odnośnie do gry takiej orkiestry, bo przeciwnie, ani dyrektor, ani członkowie, niczem nie zdradzają chęci popisywania się, ale grają publicznie tam tylko, gdzie są wezwani lub zaproszeni. Zamiłowanie nasze do muzyki weszło już prawie w program edukacyi, jaką dajemy dzieciom, bez uwagi na pożytek tej pięknej sztuki, bo brak talentu powinienby stawiony być, jako główna przeszkoda, tymczasem dzieje się przeciwnie. Wszyscy najlepsi nauczyciele miejscowi, stanowczo zaopinjowali, że z pomiędzy setek elewów i elewek, zaledwo kilku odznacza się jakim takim talentem, a szczere rady dawane przez nich rodzicom, co do kierunku rozpoczętych lekcyj, najskromniejsze sądy o słuchu małych wirtuozów, obrażają zawiedzionych, co często pozbawia samych nauczycieli zarobku, tak, że zagrożeni we własnym bycie, zmuszeni są pracować bez żadnej nadziei nauczenia kiedykolwiek nie tylko grać, ale znośnie bębnić na fortepianie. Taki stosunek trwa najczęściej w domach, gdzie nie jedno dziecko bierze lekcye muzyki, i nauczyciel z obawy utraty lekcyi z dzieckiem prawdziwie zdolnem, musi się męczyć z najgorszym nieukiem i nieudolnością. Matki mają słabość do muzykalności swoich córek i często z uszczerbkiem środków na prawdziwie pożyteczne nauki, wydają po kilka rubli miesięcznie na *brzdąkanie* przyszłych muzykalnych panien, które zaraz po ślubie, korzystają z praw niezależności i uciekają od fortepianów, jak od najdotkliwszego wroga. Wszak prawda, że u nas wszystkie dzieci grają bez wyjątku, a matki, byłe muzykalne panny, najczęściej tłomaczą się brakiem czasu. Fortepiany są zakosztowne, aby były przystępne dla ludzi mniej zamożnych; zdarza się więc często, że nauczyciel ma sobie przedstawiony taki instrument, który go o rozpacz przyprawia, musi jednak walczyć i wydobywać tony z gruchota. W Liége nałożono sowity podatek na wszystkie fortepiany i u nas by się przydał taki podatek, jako ratunek od muzykalnej powodzi i możeby nie jeden weteran lipowy złożył swoją dekę i pedały na ofiarę domowego ogniska, gdyż wątpię, czy upór dał by się opodatkować.

Z dziedziny muzyki przejdźmy do kakofonicznych dźwięków, jakie dochodzą nas z tombolowego balu. I tu niedomaga wychowanie, jeżeli nie małomiasteczkowa arystokratyczność. Szepczą sobie taką ploteczkę: Dwie damy z

miesięcy), a zakończył się wieczorem familijnym w resursie, która tą zabawą zamknęła szereg balów i wieczorów tańcujących w tym sezonie zimowym. Jakie wspomnienia po sobie zostawił tegoroczny karnawał, to już zależy od osobistych wrażeń i stopnia udziału, jaki się w nim przyjmowało. Dla jednych to pora popisu z gustownemi tualetami; to czas, w którym zużywa się większa ilość rękawiczek białych, wstążek i trzewiczków; w którym igra się słówkami i spojrzeniami, sprawiającemi nieraz głębsze wrażenie; to pora pączków, faworków, maskarad, białych mazurów i wesel;—gdy dla innych, to ciężka pora pracy, trudów, kłopotów zwykłych, codziennych, całorocznych, tem cięższych, że obok rozlegają się tony skoczne, że się widzi wesołe uśmiechy, że rozlega się turkot zwiastujący przyjazd, lub odjazd bawiących się gości. Skończyły się zabawy karnawałowe, lecz z początkiem postu mamy przyobiecany przyjazd teatru. Zgłasza się podobno dwóch dyrektorów trup prowincyonalnych, Żołopiński i Grabiński. Który z nich weźmie w posiadanie przywilej bawienia Radomia—niewiadomo, gdyż jak jeden, tak i drugi wykazują liczny szereg artystów uzdolnionych we wszelkich odcieniach sztuki.

W przyszłą Niedzielę, 22 b. m. ma się odbyć koncert znanej fortepianistki panny Stefanii Fryderycy, uczennicy Leszetyckiego i Liszta. Panna F. znaną jest w Warszawie z wystąpień swoich na wieczorach Towarzystwa muzycznego, nie rzadko czytać można w pismach warszawskich wzmianki pochwał pełne o jej grze wykończonej artystycznie; szczególniej ma być znakomitą w utworach Szopena. Panna F. znaną jest Radomiowi, gdyż przed kilku laty była jego mieszkanką.

Jeszcze o loteryi. Kwestya braku losów loteryjnych do klas niższych była już nieraz podnoszoną przez prasę warszawską, podawano zarazem rozmaite projekty, celem usunięcia nadużyć kollektorów. Spekulacya loteryjna dotychczas ograniczała się na Warszawie, teraz zaczyna i w innych miastach grasować, na usunięcie zaś tego istnieje środek zupełnie prawny, trzeba tylko, aby osoby interesowane zajęły się szczerze jego spełnieniem. Jeżeli kollektor nie chce sprzedać losu, tłumacząc się, że już wszystkie rozprzedane, a na żądanie interesanta nie chce pokazać księgi kantorowej, wtedy potrzeba podać zażalenie do filii bankowej, do której należy nadzór nad kantorami loteryi. Gdy się okaże po sprawdzeniu, że losy są w kantorze, a tylko kollektor nie chce ich się pozbyć, zatrzymując dla siebie, wtedy na przedstawienie tejże Filii Banku do urzędu głównego loteryi, prawo kollektury może być odebrane kollektorowi, nie spełniającemu należycie swego obowiązku. Każdy zatem może wystąpić z podobnem zażaleniem, skoro dozna odmowy ze strony utrzymującego kantor.

Aby zaś nadal utrzymać prawidłową i sumienną sprzedaż losów, wypadałoby zaprowadzić radykalną reformę w wydawaniu pozwoleń na utrzymywanie kantorów. Przywilej na utrzymywanie kantorów loteryjnych jest dotąd wyłączną prawie własnością żydów, którzy nie poprzestają na procencie prawnym przypadającym od wygranej, ale grają w loteryę na koszt publiczności, nic nie ryzykując. Na dziesięć kantorów nie wiem, czy będzie jeden katolicki, reszta jest w rękach żydów. Czyby nie można organiczyć nieco tego przywileju i ułatwić innym możność utrzymywania kantorów? Iluż to jest u nas urzędników spadłych z etatu, wdów niezamożnych, które mogłyby utrzymywać losy, a z pewnością ręczyć można, że te osoby mniejby spekulowały na losy, a zadawalniałyby się zyskiem skromnym, prawnie należnym. Każdemu z kollektorów żydów pozostawić połowę losów, a drugą możnaby obdzielić znaczną liczbę osób, któreby odpowiedziały wszelkim warunkom, wymaganym przez władzę, a publiczność zyskałaby na tem udogodnieniu. Wszelkie zażalenia słuszne karać odjęciem prawa utrzymywania kantoru, a ten środek wpłynąłby również na powściągnięcie nadużyć i wyzyskiwań.

Kradzież. W Poniedziałek dnia 16 b. m. służąca pana L. inżyniera kolei Dąbrowskiej, ukradła mu z pod poduszki pulares, w którym znajdowało się 400 rubli biletami bankowymi i 440 rubli w papierach wartościowych. Spostrzegłszy stratę, pan L. natychmiast o godzinie 7 rano zawiadomił o tem p. Policmajstra miasta Radomia, który z właściwą sobie energią, tak umiejętnie i zręcznie sprawę całą poprowadził, iż w parę godzin p. L. stratę swoją w zupełności odzyskał. Pożądanem byłoby, aby wszyscy poszkodowani w skutek kradzieży, lub innym sposobem, w tejże chwili dawali o tem wiedzieć władzy policyjnej, przez co ułatwia się nadzwyczaj jej działanie i strata prędzej odzyskaną być może. Najczynniejsze kroki policyi paraliżowane są nieraz przez spóźnione powiadomienie, gdy złoczyńca miał czas usunąć ślady przestępstwa, lub schować dobrze przedmioty skradzione.

Z doniesień gazet warszaw. nic nie zapowiada, aby pani Modrzejewska zaszczyciła Radom spodziewaną bytnością. Znakomita artystka już wyjechała do Krakowa, wróci do Warszawy dać przedstawienie na korzyść kasy artystów dramatycznych, ale 1 Marca, podług kontraktu, ma już wystąpić w Londynie.

Ruch przemysłowy, dzięki kolei, zaczyna się ożywiać w Radomiu. Niedawno mówiono o projekcie założenia wielkiej fabryki machin, staraniem właścicieli większych tutejszych fabryk żelaza. Tymi dniami bawili tu znowu reprezentanci jednej z Nadreńskich firm, poszukując miejscowości dogodnej na zaprowadzenie wielkiej przędzalni. Zużytkowałoby to wiele rąk niezdolnych do ciężkiej pracy. Głównie przybyłych odstraszał brak bieżącej wody.

Stacye pocztowe na całej linii kolei Dąbrowskiej już urządzone zostały, cztery wagony pocztowe obsługują te przestrzeń.

Warszawski Dniewnik donosi, że Józef Paszkowski, ekspedytor pocztamtu Szydłowieckiego, w powiecie Koneckim, zabrawszy 900 rubli z pocztowych funduszów, znikł bez wieści.

Ofiara. Panowie Reichwas i Lilienstern, nabywcy lasów Kluczewskich w Włoszczowskim, ofiarowali na rzecz kościoła Katolickiego tamecznego 120 sosen wyborowego drzewa i 200 rubli gotówką.

Bal panieński w Warszawie, tak zwany dla tego, że same panny w towarzystwie jedenastu chorążych były na nim gospodyniami i zapraszały, udał się wybornie; do tańca staneło 80 par. Na studenckim balu jeszcze lepiej, bo było 260 par.

Magik Siedlecki z taką prawdą ucinał głowę swemu służącemu na scenie teatru, iż pomimo jego ostrzeżeń, kilka dam zemdlało, a jedna od wrażenia rozchorowała się niebezpiecznie po tem przedstawieniu.

W Charkowie amatorowie odegrali na cel dobroczynny „Zemstę za mur“ Fredry i drugą sztukę „z Rozpaczy“ Gawalewicza, jak gazety donoszą, z niemałem powodzeniem.

W Medyolanie w tym roku znajduje się szestnastu polaków i polek, kształcących się na artystów śpiewu.

Jakiś Amerykanin wynalazł kartaczownicę, mogącą dać 600 strzałów na minutę i powtarzać te operacyę bez końca.

Konsumcya szampana co rok się zmniejsza, kupcy co jeszcze w 1883 r. sprzedawali po 1783 butelek, w ubiegłym 1884 nie sprzedali tego wina nad 600 butelek.

Na korzyść niezamożnych uczenic i uczniów Sandomierskich progimnazyów, wpłynęło z balu danego w Sandomierzu w dniu 1 lutego r. b. rs. 225, które rady pedagogiczne rozdzieliły w ten sposób:

W progimnazyum żeńskiem.

Udzielono wsparć na opłatę wpisu szkolnego, za drugie półrocze, następującym uczenicom:

Z klasy wstępnej: 1) Grabowskiej Maryi, 2) Romanowskiej Leokadyi, 3) Słomczyńskiej Zofii, 4) Wierzbickiej Jadwidze (po rs. 5) . . rs. 20 k. —

Z klasy I. 5) Jakóbowskiej Jadwidze, 6) Wójcickiej Jadwidze, 7) Żerowskiej Zofii (po rs. 6) . . . . . rs. 18 k. —

Z klasy II. 8) Chmiel Jadwidze, 9) Mossakowskiej Oldze (po rs. 6) . . . . . rs. 12 k. —

Z klasy III. 10) Domańskiej Bronisławie, 11) Radomińskiej Helenie (po rs. 6). . . rs. 12 k. —

W progimnazyum męzkiem:

Udzielono wsparcie na opłatę wpisu szkolnego, za drugie półrocze następującym uczniom:

Z klasy wstępnej. 1) Joney Andrzejowi, 2) Jurkiewiczowi Stefanowi, 3) Romanowskiemu Ludwikowi (po rs. 7 k. 50). . . . . rs. 22 k 50

Z klasy I. 4) Nowożyńskiemu Aleksandrowi 5) Jaśkiewiczowi Maryanowi (po rs. 10) rs. 20 k. —

Z klasy II. 6 Barcikowskiemu Ignacemu, 7) Dąbrowskiemu Jackowi, 8) Krzanowskiemu Edwardowi, 9) Protopopowi Hipolitowi (po rs. 10) . . . . . rs. 40 k. —

Z klasy III. 10) Lejchtemu Pawłowi 11) Mchańskiemu Maryanowi, 12) Wigdorowiczowi Marcelemu, 13) Wiśniewskiemu Józefowi (po rs. 10) . . . . . rs. 40 k. —

Z klasy IV. 14) Karczewskiemu Feliksowi, 15) Słomczyńskiimu Józefowi (po rs. 10) . rs. 20 k. —

Kupiono książek dla niezamoż. uczniów za rs. 20 k. 50

Razem rs. 225 k. —

Sługocice d. 7 Lutego 1885 r.

W roku 1873 w gminie Unewel powiatu Opoczyńskiego z funduszów stanowiących własność gminy została otworzona kasa pożyczkowa i oszczędności.

Przy dokonanym obrachunku w dniu 31 Grudnia r. z. stan Unewelskiej kasy pożyczkowej przedstawił się jak następuje:

Kapitału zakładowego rs. 300, wkładów na procenty rs. 209 kop. 96, spłata długów, licząc od roku 1873 po 1 Stycznia 1885 r. wynosi rs. 4007, i rocentów od zaciąganych pożyczek otrzymano rs. 635 kop. 54, ściągnięto kar rs. 119 kop. 72, razem rubli 5272 kop. 22, rozchód wynosił rs. 5154, przy tem na potrzeby kancelaryjne rs. 115 k. 68, gotówką znajduje się w kasie rs. 2 kop. 54, czyli razem 5272 ruble 22 kop.; na długach liczy się rs. 1147, z tego kasa nie opłaciła procentów od otrzymanych wkładów w ilości rs. 57 kop. 68 i wynagrodzenia, należnego urzędnikom gminnym za prowadzenie w roku ubiegłym kasy pożyczkowej, które jako $\frac{1}{3}$ część czystego całorocznego zysku wynosi rs. 39. Pożyczki, ze względu na znaczną liczbę potrzebujących i szczupły zasób kasy w roku zeszłym, wydawane były od 15 do 50 rubli.

Nowa ustawa obowiązująca od dnia 1 Lipca r. z. wprowadziła stosownie do art. 23 oddzielną księgę N. I, do której zapisywane być winny ustne prośby o udzielenie pożyczki, proszący winien dostać od zarządu kasy kwit *sznurowy*, a kto wprzód zapisany został do księgi, ten przed innymi ma pierwszeństwo do pożyczki. W razie gdyby członkowie Kasy dla prawnych powodów pożyczki wydać nie mogli, to we właściwej rubryce rzeczonej księgi przyczyny te wyjaśnić są obowiązani.

Sumiennie i bezstronnie prowadzona księga N. 1 stanowi rzecz ważną dla dalszej kasowości.

Należałoby zwrócić uwagę na to, aby członkowie kasy, a mianowicie wójt i kasyer nie mieli prawa do pożyczania pieniędzy z kasy. Wójt posiada grunt, pobiera należną pensyę, zatem materyalnie stoi daleko lepiej od zgłaszających się po pożyczkę prawdziwie biednych. Kasyer zaś przy

---

wyższego radomskiego świata (?) zaproszone na gospodynie do namiotowych zajęć, zbyt późno wymówiły się od tego, podobno z obawy, aby nie być zmuszone znaleźć się w jednym namiocie z osobami, które uważają za niższe od siebie, co w pięknych usteczkach nazywa się *hołotą*. Zamiast więc do namiotu udały się na galeryę. Nic naturalniejszego, każdy musi pamiętać, co mu się należy i nawet brak karmazynowych przodków zastępować blaskiem nabytym w wysłudze ojców i mężów u potomków karmazynów, lub ich wyzwolonych poddanych. Śmieszne są obrażone tem mieszczki, pretensye ich dzikie i zuchwałe. Doprawdy, żeby nie cel szlachetny, powinni by zabronić zabaw publicznych, lub urządzać takowe w salach podwójnych. Panowie niechby się łączyli, ale damę od kobiety zawsze rozróżnić należy. Źle trafił ten, co mi powyższe słowa powtórzył, jestem bo wiem tego samego zdania, że zaprowadziwszy w Radomiu szparagarnię towarzyską, w której z każdym rokiem wyrastają nowe wielkości, otwierają się wielkie apartamenty, cugi, liberye i domy, należy także, choćby rodzajem próby, założyć oddzielną resursę dla tych wybrańców fortuny, z oddzielną ustawą i najściślejszą kontrolą przy balotowaniu. Język polski możnaby zostawić, żeby nie żenować mężów, legitymacyę oznaczyć krótką, najwyżej sięgając ojców i to niekoniecznie, kwestye religijne traktować na sposób Rabinowicza. Mesyasz przyszedł, zatem do *wieczerzy* każdy ma prawo, kto ma pieniądze na nią.

Po każdym karnawale, ilość spraw w sądach zawsze się powiększa, i u nas zbierają materyały do oryginalnego procesu. Ciekawą jest podobno likwidacya kosztów ponoszonych przez konkurenta, stracone korzyści, zawód uczucia, wszystko zamienione na liczby. Ja wiem kto wygra, ale nikomu nie powiem. *pan.*

kasie prawie nieczynny, wszelako z zysków kasy korzysta po upływie roku.

Że zaś obowiązująca ustawa kwestyi tej nie obejmuje, przeto pożądanem byłoby, aby członkowie kasy, jako mogący działać we własnym interesie bez wiedzy i zezwolenia komisarza, pożyczek na swoje imię nie zaciągali.

Dawniej znałem w Kaliskiej i tutejszej gubernii kasy pożyczkowe z nader szczupłymi funduszami, wszelako wójci gmin, kasyerzy i pisarze brali każdy dla siebie po 100 rub.? Zebrania gminne na kasyera, członka kasy, oraz 3 mieszkańców gminy do rewidowania raz na rok księg, sprawdzania gotowych pieniędzy i rachunków kasy, powinny wybierać ludzi takich, którzyby ze świadomością rzeczy i uczciwością obowiązki te sprawiali; gdyż inaczej w tym przedmiocie przepisy prawne pozostaną martwą literą. Nie obeznany z niczem urzędnik nikomu pożytku nie przyniesie, szkodę zaś, bądź to z wiedzą, lub bezwiednie zawsze wyrządzi; jest to fakt, którego dowodzić nie potrzebujemy. Każdy z nas mieszkający na wsi wie dobrze, jaką kość niezgody co do procesów rzucają pomiędzy lud ciemni ławnicy i jakiemi niedorzecznemi radami karmią swoich interesantów prości wójci gmin. *Jan Sojda.*

Z Dąbrowy górniczej 11 lutego r. b

Zdziwi cię zapewne, łaskawy czytelniku, w dzisiejszym numerze gazety--korespondencya aż z Dąbrowy górniczej. Zapewne, przed niedawnym jeszcze czasem, kiedy z Radomia trzeba było do Dąbrowy przynajmniej 2 dni jechać,—ani wam na myśl nie przyszła Dąbrowa; lecz dziś, kiedy nas zaledwie kilka godzin drogi dzieli, dla czegóżbyście nie mieli poznać Dąbrowy: najprzód z mych korespondencyj, które peryodycznie nadsyłać będę, a następnie chociażby i osobiście, dla zwiedzenia tutejszych fabryk i kopalń. Wszakże nim to nastąpi, raczcie posłuchać, jak wygląda Dąbrowa:

Dąbrowa jest wielką osadą górniczą, posiadającą przeszło 11 tysięcy ludności, olbrzymie fabryki i kopalnie. Osada tak jest zabudowaną, że więcej przestrzeni zajmuje od każdego z naszych miast gubernialnych, a pomimo to jeszcze się wznosi, jeszcze wzrasta, zajmując coraz wybitniejsze miejsce w przemyśle górniczym.

Dąbrowa dziś liczy: 1 fabrykę szyn, 1 fabrykę machin i kotłów parowych, 2 gisernie, 2 huty cynkowe, 1 kaflarnię, 4 cegielnie, 1 fabrykę wstążek, 1 parową piekarnię i 8 kopalń węgla. Oprócz tego są jeszcze kopalnie rządowe, dziś nieczynne, które wkrótce przejdą w ręce prywatne, a wtedy bardzo wielu urzędników górnictwa spadnie z etatu.

Warunki życia w Dąbrowie są nadzwyczaj trudne. Najgorszym jest zupełny brak dobrej wody, a następnie okropna drożyzna wszelkich artykułów spożywczych. Za funt mięsa płaci się 13 do 15 kop., a kwarta mleka 10 do 12 kop.; marchew kupujemy na funty, płacąc po $7\frac{1}{2}$ kop. za funt. Jednem słowem drożyzna, jakiej chyba nigdzie nie ma, główną zaś przyczyną jej stanowi wielka liczba konsumentów, a zupełny brak producentów artykułów spożywczych. W Dąbrowie mało kto zajmuje się uprawą gruntu pod jarzyny, woląc czas ten zużytkować w fabryce lub kopalni, gdzie przeciętny robotnik zarabia 75 do 100 kop. dziennie.

Krów nikt nie trzyma, bo by ich nie miał kto pilnować i żywić: ojciec rodziny pracuje w fabryce, lub kopalni, matka zajęta gotowaniem śniadań i obiadów, a dzieci: starsze pracują także „na szychtę“, a młodsze, dobiegłszy 10-o roku życia, już ciągną wózki w kopalniach; znów młodsze jeszcze od nich—noszą ojcu, siostrom i braciom obiady do oddalonych fabryk Ponieważ przyrodzonem bogactwem ziemi jest tu węgiel, a przemysł górniczy znajduje się w kwitnącym stanie, przeto najwięcej mieszkańców Dąbrowy pracuje w kopalniach, tak, że na 11,000 ludności przypada 4350 górników, reszta robotników fabrycznych, rękodzielników, a najmniej kolonistów.

Ponieważ Dąbrowa leży w pasie nadgranicznym, przeto jednostek, trudniących się przemycaniem towarów, a głównie spirytusu, można naliczyć w osadzie paręset.

Zresztą Dąbrowa jest miejscowością dosyć przyjemną, życie towarzyskie koncentruje się przeważnie w resursie, liczącej kilkudziesięciu członków, oraz w większych domach prywatnych Mamy też własny teatr, wprawdzie dosyć ubogi, lecz przynoszący wiele dobrego, bo peryodycznie co miesiąc amatorzy dają w nim przedstawienia, rozdzielając dochody pomiędzy potrzebujących pomocy. Kościołek bardzo ładny, w stylu gotyckim, wybudowany przed 10-ciu laty drogą składek. Szkoły rządowe mamy dwie: męzką 2 klasową i żeńską 2 klasową.

Kończę mą dzisiejszą korespondencyę, przepraszając, że jest o tyle długą, o ile nudną, jednakże obiecuję na przyszłość krótszą, a ciekawszą.

Fel.. Kwaś...

Wiadomości polityczne.

Chartum świeżo popadły w moc Mahdiego proroka, nie jest dawnem miastem. Założył go twórca wielkości dzisiejszego Egiptu Mehmet Ali w roku 1830; wystawione przy zbiegu dwóch ramion Nilu, panuje niejako nad całym Sudanem. Ważność tego punktu dziś tem większa była dla Mahdiego, że był dobrze zaopatrzony w działa Krupa, zapasy broni i amunicyi i t. p. Wszystko to popadło w dniu 26 Stycznia jeszcze w ręce Mahdiego, przez zdradę Forazdi paszy, który udał, że robi wycieczkę, a otworzył bramy miasta Arabom.

Szczupłość sił, jakiemi rozporządzał Gordon, była przyczyną, że chociaż może i nie ufał, musiał udawać, iż ufa zdrajcy, który go zgubił. Opór Europejczyków był rozpaczny, krew się lała strumieniami po ulicach, wyginęli wszyscy, w pień wycięci; nie szczędzono ani kobiet, ani dzieci. Gordon, zdaje się, padł przebity sztyletem, w samym początku napadu, gdy wybiegł z pałacu na ulicę, dowiedzieć się co się dzieje. Zginął jeszcze nie stary, bo zaledwo w 52 roku życia; już pod Sewastopolem był oficerem, następnie w uspokojeniu buntu Sipojów w Indyach się odznaczył; dalej, służąc w wojsku chińskiem, tak dzielnie przyłożył się do uspokojenia powstania Tajpingów, że Bogdyhan obdarzył go najwyższymi zaszczytami. Od roku 1870 został Basą Egipskim, gubernatorem Sudanu, na czem zakończył romantyczną swą karyerę.

Przy boku Mahdiego, w charakterze ministra spraw zagranicznych, jest renegat-francuz Oliwier Pain. Walczył mężnie w bitwie pod Laon przeciw prusakom, był komunardem, uciekłszy z Numei przybył do Sudanu, przyjął islamizm i nadal pozostał.

Anglicy naturalnie w tej chwili nie potrzebują się spieszyć z działaniami wojennemi, postępować będą zwolna, na pewno, aby opanować Sudan i jak się zdaje, usadowić się w nim raz na zawsze. Obawiają się, czy przybywające indyjskie wojska nie przyniosą cholery.

Z rozgraniczeniem Afghanistanu Anglicy nie mogą przyjść do ładu.

Rozeszła się giełdowa wiadomość, że wojska rosyjskie zajęły Herat.

Drobne zwycięztwo pod Dong-Sonem kosztowało jenerała Briere de l'Isle 126 rannych 26 zabitych; nie byłoby to wiele w innem położeniu rzeczy, ale gdzie choroby tak przerzedzają szeregi, że admirał Courbet z 4000 ma ledwo 1500 gotowych do boju, każda strata znaczy, tem bardziej, że Chińczycy zawsze trudni do wystąpienia w polu otwartem, są mistrzami w wojnie zasadzek i podstępów.

Nic to nie przeszkadza politykom stronnictwa Bismark—Ferry marzyć w Paryżu, paląc wyborne cygara; projektować dla Francyi przez zajęcie Anamu, Siamu, Tonkinu, zachwianie nawet potęgą Angielską w Indyach. Są to projekty fantastycznością swoją przypominające gorączkę Włoch dzisiejszą, aby ile można wskrzeszać dawne wszechwładztwo pogańskiej Romy; ale projekty te są popularne i wszędzie lud z zapałem dziękuje królowi Humbertowi, że na początek kazał wojsku pozajmować różne pozycye nad morzem Czerwonem.

W izbach francuzkich Gambetyści przeprowadzą zapewne reformę wyborczą mistrza swego, więc głosowanie jawne z listy kandydatów z całego departamentu, a liczba wybranych postanawia się w stosunku nie ludności, a liczby wyborców. To może przyczynić się wielce do ustalenia we Francyi rządów republikańskich.

Przeciw ocleniu zboża mówił znakomity ekonomista Raoul Duval, dowodząc, że Francyę gubi zmniejszanie się jej ludności, skutkiem niemoralności obyczajów, także wadliwy system edukacyi, przez który syn nie chce powracać do pługa ojca, tak że od roku 1846 Francya cztery miliony rolników straciła. Zaklinał, aby nie powracać do dawnych ekonomicznych błędów, wytwarzania drożyzny sztucznej. Mało na tę mowę zwracano uwagi, a że pomysły pana Bismarcka. są w modzie, przewidują, że oclenie zboża zawotowanem zostanie.

Jeśli p. Bismarckowi udało się przeprowadzić, że kartel wymiany przestępców podpisany z Rosyą, rozciągnie się na całe Niemcy, to z projektem oclenia zboża napotka na mnogie trudności.

Całe rady miast portowych przeciw niemu wystąpiły, wystąpił i znany ze swojej po naszych lasach działalności, Holzvercin Berliński.

Na ostatniej sesyi, odpowiadając deputowanemu Ruckertowi na jego zaklęcia, aby biedny miał chleb tani, książe Kanclerz miał powiedzieć, że tylko wielka własność stanowi Niemcy, jej się więc protekcya i poszanowanie należy.

Na wniosek posła szlązaka Latoszka, aby stronom, co po niemiecku nie umieją, redagowano protokuły i wyroki sądowe po polsku, murem stanęli w opozycyi wolnomyślni liberalni, twierdząc, iż toby ujmę przynosiło godności narodowości niemieckiej.

Z Wiednia donoszą o zamiarach Arcy-Księcia Rudolfa odwiedzenia księcia Czarnogórskiego w Cetynii.

W Paryżu 5 Lutego zmarł Adam Prażmowski, b. profesor fizyki w szkole głównej, Adjunkt Warszaws. Obserwatoryum przy Baranowskim.

ROZMAITOŚCI.

Spółka. W d. 7 b. m. zawiązała się w Piotrkowie na zasadzie aktu rejentalnego spółka udziałowa rolników gubernii Piotrkowskiej, mająca na celu jak najkorzystniejszy ile możności zbyt produktów i zakup narzędzi rolniczych, lub innych w rolnictwie potrzebnych przedmiotów. Na głównego kierownika wybrano p. Józefa Jeziorańskiego.

P. Tadeusz Oksza Orzechowski otrzymawszy koncessyę na przeprowadzenie połączenia podwodnym telegrafem Europy z wybrzeżami Afryki, rozpoczął już swoją działalność. Kiedy przybył do Lizbony na olbrzymim statku „Silveston“ na którym wypłynął z Londynu, dwór królewski zapragnął zwiedzić ciekawe urządzenie pływającego olbrzyma. Rodak nasz z całą polską gościnnością i uprzejmością przyjmował na pokładzie swego okrętu parę królewską wraz z całym dworem, a w kilka dni otrzymał audyencyę u króla, na której podziękował za wyświadczony mu zaszczyt.

Bal w Wiedniu. W d. 5 b. m. odbył się bal u komenderującego wojskami w Wiedniu jenerała Bauera, który ożeniony jest z lwowianką. Wśród towarzystwa przeważała młodzież i język polski; tańczono też dwa mazury. Zabawę zaszczycili swoją obecnością arcyksiążę Rudolf i arcyks Stefania, której tam zostały przedstawione p.p. Dunajewska i Ziemiałkowska.

Dr. Nowosielski wychowaniec akademii lekarskiej w Filadelfii, osiadły w Petersburgu—mianowany został konsulem rzeczypospolitej Equator.

P. Wysocki z podlaskiego pochodzący, stypendysta ministeryum spraw zagranicznych w Instytucie Łazarewskim w Moskwie, otrzymał nominacyę na urzędnika poselstwa rosyjskiego w Chinach w charakterze tłómacza języków azyatyckich.

ZAGADKA I.

Czy mnie *wprost* weźmiesz, czyli też *wstecznie*,
Musisz zachować dyetę koniecznie.

NEKROLOGIA.

ś. † p.

Otrzymaliśmy smutną wiadomość o następionym dniu 14 b. m. zgonie ś p. **CECYLII z Helbichów SADKOWSKIEJ**, niegdyś właścicielki dóbr Brudnowa w powiecie Radomskim. Eksportacya i pogrzeb odbyły się dnia 17 b. m. w parafii Jasieniec pod Grójcem, przy licznem zgromadzeniu rodziny, przyjaciół i życzliwych, których nieboszczka umiała sobie w ciągu krótkiego życia zaskarbić.

Bibliografia.

Tygodnik illustrowany zawiera w każdym numerze szereg artykułów, dowodzących staranności redakcyi w wyborze przedmiotów, mogących zainteresować czytelników, którzy temu dziennikowi chętnie wyznaczają miejsce honorowe w szeregu naszych pism tygodniowych. W każdym numerze spotykamy się z cennemi pracami, stwierdzającemi powyższe założenie. Numer 111 Tygodnika mieści artykuł D-ra Biegeleisena o walce klasyków z romantykami. Ciekawe są owe szczegóły, w których Osiński, Koźmian i inni tak zapamiętale występowali przeciw zwolennikom Mickiewicza, dowodząc, że romantyzm, to trucizna dla moralności, poezyi, to targnięcie się na sławę narodową. Dział korespondencyjny obznajmia z poglądami stron dalszych naszego kraju i obczyzny. Beletrystyka podaje dalszy ciąg dramatu Brzozowskiego „Eryk XIV“, oraz powieści oryginalne, zaś w dodatku mieści się dalszy ciąg zajmującej powieści Ouidy, pierwszorzędnej gwiazdy literackiej.

Licytacye w obrębie gubernii.

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego Radomskiego.

Dnia 16 Kwietnia r. b. na sprzedaż części majątku nieruchomego p. n. Las-Obręb-Mleczna, gminy Radom, mórg 15 pr. 42, od sumy rs. 600.

Tegoż dnia na sprzedaż kamienicy w Radomiu pod N. 44, przy ulicy Grodzkiej i Wałowej położonej, od sumy rs. 7500.

W Zjezdzie Sędziów pokoju w Radomiu.

Dnia 13 Kwietnia r. b. na sprzedaż majątku nieruchomego, pozostałego po śmierci Piotra Okulskiego, we wsi Zamłynie, gm. Radom, mor. 26 pr. 121, od sumy rs. 5200.

Tegoż dnia: na sprzedaż majątku nieruchomego, pozostałego po śmierci Adama Dębkowskiego, we wsi Mozolice, gm. Brzeźnica, p-t Kozienicki, mor. 11 pr. 216, od sumy rs. 900, (kupić mają prawo tylko włościanie).

Tegoż dnia: na sprzedaż domu drewnianego z placem i budynkami w osadzie Granica, p-t Kozienicki, od sumy rs. 400.

Tegoż dnia: na sprzedaż osady włościańskiej we wsi Huta-Mazowczańska, gm. Gembarzew, p-t Radomski mor. 11 pr. 10, od sumy rs. 400, (ale nabywcami być mogą tylko włościanie).

Dnia 14 Kwietnia r. b. osady włościańskiej we wsi Dąbrówka-Podlężna, gm. Wielogóra, p-t Radomski, mor. 17 pr. 210, od sumy rs. 1000, (tylko włościanie).

Tegoż dnia: części osady włościańskiej, bez budynków, we wsi Mszadla, gm. Oblasy, p-t Kozienicki mor. 9 pr. 120, od sumy rs. 250, (tylko włościanie).

Tegoż dnia: osady włościańskiej we wsi Brześce, gm. Stromice, p-t Radomski mor. 6 pr. 150, od sumy rs. 300 (tylko włościan.).

W Zjezdzie Sędziów pokoju w Sandomierzu

Dnia 13 Kwietnia r. b. na sprzedaż nieruchomości w m. Sandomierzu: dom i budynki z placem łokci □ 1044, od sumy rs. 950.

Dnia 9 Kwietnia r. b. na sprzedaż osady we wsi Borków, gm. Iwaniska, p-t Opatowski, dom, budynki i gruntu około mor. 9, od sumy rs. 850.

Tegoż dnia: nieruchomość w osadzie Iłża, należąca do Karola Jachimowicza, od sumy rs. 900.

Tegoż dnia: na sprzedaż osady włościańskiej we wsi Dąbrówka, gm. Sienno, p t Iłżecki, ¼ część domu, budynki i gruntów mor. 18 od sumy rr. 1100.

Tegoż dnia: na sprzedaż morgów 5-iu ziemi, z tych 1½ mor. pod lasem, we wsi Wólka-Modrzejowa, gm. Rzeczniow, p-t Iłżecki, od sumy rs. 600.

W Sądzie gminnym w Iłży.

Dnia 11 Kwietnia r. b. na sprzedaż osady włościańskiej we wsi Jedlanka, gm. Krzyżanowice, p-t Iłżecki, dom, budynki, gruntu mor. 7 i 2 mor. lasu, od sumy rs. 615.

Ceny targowe.

Radom, d. 3 (15) Lutego 1885 roku.

		rs. k.			rs. k.
Żyta . . .	korzec	4.20	Wołowiny . .	funt	—.10
Pszenicy . .	„	6.—	Polędwicy . .	„	—.20
Jęczmienia .	„	3.60	Cielęciny . .	„	—. 9
Owsa . .	„	2.55	Wieprzowiny .	„	—.11
Gryki . .	„	4.50	Słoniny . . .	„	—.22
Grochu polnego	„	4.80	Skopowiny . .	„	—. 8
Koniczyny białej	„	—.—	Spirytusu 78°	.wiadro	7.70
„ czerwonej	„	—.—	Wódki 40° . .	„	3.85
Kaszy jęczmien. łam.	„	8.—	Siana . . .	pud	—.40
„ tatarczanej	„	8.60	Słomy . . .	„	—.20
„ jaglanej .	„	9.60	Soli . . .	„	—.80
Mąki pszenn. 1 gatunku			Drzewa tward. sąż. kub.		11.—
worek 200-funt.		9.—	„ miękk. „		9.—
„ zwyczajnej	„	7.50	Żelaza w sztabach	pud	—.—
„ żytniej pytlo.	„	6.50	„ walcowanego	„	—.—
Kartofli . .	korzec	1.35	„ lanego w wyrob.	„	—.—
Chleba pytlowego	funt	—. 2¾	Robotnikowi dziennie		—.50
„ razowego	„	—. 2¼	„ z parą koni	„	2.80
Masła . . .	„	—.35			

OGŁOSZENIA.

DOM KOMISOWO—PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL
w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 109, w domu W-go Trzebińskiego.

Kupuje BOBIK i OWIES wyborowy **do siewu.**

Posiada wyłączny komis: **MACHIN i NARZĘDZI** rolniczych firmy H Cegielski, Trylski i S ka; **MEBLI GIĘTYCH** fabryki „Wojciechów"; **POSADZEK DĘBOWYCH** wyrabianych z jednolitych desek w fabryce „Tajkury" **PRZETWORÓW WOJŁOKU** roślinnego fabryki „Otwock", **BRYCZEK** i **WOZÓW** fabryki Szydłowieckiej; oraz **GWOŹDZI** z fabryki „Bodzechów".

Posiada nadto skład Drzewa opałowego. i Węgla kamiennego.

asygnacye na sągi drzewa sosnowego po Rs. **5** kop. **5** i twardego drzewa po Rs. **5** k. **55** z odstawą są do nabycia **tylko** w sklepie p-ni **Dubelt** i p. **Everta**. — Korzec węgla z odstawą kop. **90**, na miejscu w składzie kop **85**. Pud węgla kop. **18**. O wymiarach sągów i węgla kamiennego można się przekonać na placu.

Spełnia wszelkie **zlecenia** osób w Radomiu zamieszkałych i zajmuje się **specyalnie expedycyą towarów i ich odbiorem ze stacyi towarowej i osobowej.**

13337—26—3

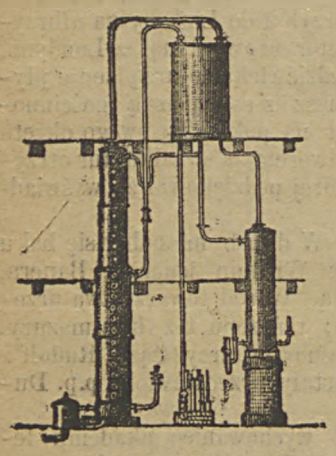

Istniejące od roku 1818

ZAKŁADY MECHANICZNE

obecnie pod firmą

BORMANN SZWEDE & TEMLER

w Warszawie, Srebrna Nr. 14,

polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań:

BROWARÓW, GORZELNI i DYSTYLARNI.

Przeszło 100 gorzelni urządziła powyższa firma w ciągu 10-u ostatnich lat.

Plany, katalogi illustrowane maszyn wysyłamy na żądanie.

Najnowsze aparaty działające bez przerwy z regulatorem do pary systemu BORMANA.

CENY ZNIŻONE!!!

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

„WANDA"

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność iż ceny fotografii obniżył a mianowicie:

Biletów visit tuzin rs. 4. | Gabinet: tuzin . rs. 8.
„ „ półtuz. rs. 2. | „ półtuz. . rs. 5.

Stosunkowo wszystkie formaty zostały obniżone, zdjęcia wykonywają się sposobem momentalnym, zakład posiada widoki miasta, kościołów, ołtarzy, ulic z któremi się poleca Szanownej Publiczności po cenach bardzo umiarkowanych.

Ceny zniżone!!! Ceny zniżone!!!

CENY ZNIŻONE!!!

Do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa

DOBRA ZIEMSKIE

KOMORNA

z antynencyą **ZAGRODY**

położone przy szosie pod Sandomierzem, o 4 mile od stacyi kolei Ostrowiec, przestrzeni włók 18½. Cena za włókę z inwentarzami rs. 3,200, bez inwentarzy rs. 3.000. Przy gruncie pozostaje pożyczka Towarzystwa rs. 23,000. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Święcica przez Sandomierz. 10—4

CENY DRZEWA OPAŁOWEGO

w składzie drzewa i materyałów budowlanych

Karola L. Wickenhagen

w Radomiu, obok gmachu Rządu Gubernial. N. 395.

Sążeń ½ kub. drzewa Sosnowego szczapowego z odstawą rs. 4 kop 70 i rs. 5.

Sążeń ½ kub. drzewa Olszowego v. Brzozowego z odstawą rs. 5 kop 50

Sążeń ½ kub drzewa Grabowego v. Dębowego z odstawą rs. 5 kop. 60.

5—5 **Karol L. Wickenhagen.**

DO SPRZEDANIA

nie obciążone żadną służebnością **trzy włóki ziemi** doskonałej, po lesie dębowym, na samym zbiegu czterech szos do Kielc, Warszawy, Piotrkowa i Radomia przy rzece czystej i bystrej w środku lasów prywatnych, od stacyi kolei żelaznej telegraficznej i powiatu wiorst siedm, w okolicy ludnej i żyznej mogące służyć na jakąś fabrykę, cukrownię, garbarnię, papiernię, lub t. p. w całości lub częściowo na kolonie, w miejscowości ładnej i wesołej. Bliższa wiadomość w Warszawie, Żórawia N. 1, mieszkania 6, lub przez pocztę Opoczno: Zalewski poste restante 46—3—3

PIĄTKA 3—3

koni powozowych dwa ogiery i trzy klacze będące w ciągłem użyciu są do sprzedania w dobrach Korzeń ostatnia stacya Białobrzegi (nad Pilicą).

KONICZYNA bez **KANIANKI** jest do sprzedania po rs. 40 za korzec, próbkę można obejrzeć w sklepie u p. M. Rudzińskiej albo u p. S. Szerszyńskiego na ulicy Lubelskiej. Sprzedający poręcza za czystość ziarna. 10—3

W majątku Orońsk pod Radomiem w zarodowej oborze pełnej krwi holenderskiej są na sprzedaż buchajki i jałówki różnego wieku. 2—2

Największy Skład

PERFUMERYI ZAGRANICZNEJ

i

KOSMETYKÓW

ALEKSANDRA LIPINK

w WARSZAWIE

Wierzbowa, róg Niecałej Nr. I.

Poleca się doborem najlepszych i najmodniejszych wytworów toaletowych, do codziennego użytku dla konserwowania zdrowia i piękności, niezbędnie potrzebnych

Ceny najniższe.

Cenniki na żądanie franco wysyła.

Wszelkie zapotrzebowania pocztą, natychmiast uskutecznia.

Handlującym biorącym tuzinami odstępuje rabat. 6—4

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,

OTWORZYŁEM ZAKŁAD

SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres slusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej się robocie.

Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

WĘGLE KAMIENNE

W SKŁADZIE ALEKSANDRA HAERTEL

sprzedają się

za korzec najlepszego grubego z odstawą 90 k.
„ „ „ bez odstawy 85 k.
korzec waży 244 funty.

Zamówienia przyjmuję w obu swoich sklepach

SKŁAD APTECZNY Rynek Nr. 14 | FILIA Ulica Lubelska Nr. 157.

Przy składzie w Rynku urządzoną zostaje sprzedaż na pudy
grubego po kop. 18)
kostkowego „ „ 15) za pud

Do sprzedania

DOM

murowany, piętrowy w środku miasta z obszernemi frontowemi od dwóch ulic placami. Wiadomość w Cukierni W. Woźnickiego ulica Lubelska. 5—5

Dzierżawa

dziesięcioletnia w Sandomierskiem, mórg 260, do odstąpienia zaraz, albo od Ś-go Jana r. b., lub na zamianę na mniejszą. Wiadomość w Redakcyi.

W domu Dutowa przy ulicy Lubelskiej na przeciw głównego wjazdu do Foksalu, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

SKLEP

oraz **DWA POKOJE**. Wiadomość w Handlu I. Dutowa ul. Rwańska. 59—3—1.

FRANCUZKO - WŁOSKIE TOWARZYSTWO KOPALŃ WĘGLA w DĄBROWIE.

SKŁAD

WĘGLA KAMIENNEGO

w Radomiu

ul. Nowo-Skaryszewska dom W. Adwokata Barcza.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaję najlepszy węgiel gruby

Z dostawą po kop. 90 za korzec)
Na miejscu w składzie po kop. 85) czyli 244 fun.

detaliczna w składzie pud grubego po 18 kop.
„ „ „ kostkowego po 15 kop.

Skład przyjmuję także większe zamówienia na wagony.

T. Łuszczkiewicz.

MĘŻCZYZNA w sile wieku - inteligentny, posiadający niezbędne dziś wiadomości, tak pod względem agronomiczno gospodarskim. jako też administracyjnym, co do urządzenia majątku, lasów, prowadzenia interesów, czego w praktyce dał dowody na cudzych i własnem gospodarstwie, obeznany z buchalteryą i kasowością; z powodu interesów familijnych, szuka odpowiedniego w tym kierunku miejsca, zaraz, lub od 1-go Lipca r. b. Wiadomość w Redakcyi niniejszego pisma. 6—1

OSOBA w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem, gospodarstwa wiejskiego, lub opieki nad dziećmi. Oferty proszę składać w Redakcyi pod literą F. K. 61—3—1

Są do sprzedania:

lustra, konsole, lampy, portyery, lambrekiny, obrazy olejne. Wiadomość w Redakcyi Gazety. 3—1

JEST DO WYDZIERŻAWIENIA

w każdym czasie we wsi Wrzos pow. Radomskiego

OGRÓD OWOCOWY

z warzywnym i chmielem, sztuk 2000, od miasta Radomia wiorst 21, od prowincyonalnego w. 3, wiadomość na miejscu. Tam że jest do sprzedania **BUCHAJ** rasy szwyc zdatny do rozpłodu lat 4. 57—3—2

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 6 Февраля 1885 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu